

## Sprawozdanie Sekretarza Generalnego Polskiej Akademji Umiejętności za czas od czerwca 1930 do czerwca 1931 r.

Sprawozdanie moje jako sekretarza generalnego rozpoczynam, jak niestety co roku, od wymienienia nazwisk tych, którzy byli częścią Akademji, jej siłą i dumą, a porzucili nas, zostawiając żal za ich postaciami, lukę często nie do zastąpienia.

Wydział filologiczny stracił jednego członka zagranicznego; Józef Zubaty zyskał imię naukowe przez znakomite prace w zakresie gramatyki porównawczej i sanskrytu; w ostatniej zwłaszcza dobie zajął się także językiem czeskim, wnosząc do nauki o nim głębokie i świeże ujęcie. Stanowił łącznik naszej Akademji z czeską, której był prezesem.

Najcięższe straty poniósł w ubiegłym roku Wydział historyczno-filozoficzny. Rozpoczął szereg zmarłych prawnik Władysław Leopold Jaworski. Pozostawił po sobie ogromną, bardzo różnorodną spuściznę naukową. Zaczął naukową pracę jako cywilista przed wojną; gdy po latach, poświęconych polityce, znów wrócił do badań prawnych, rozszerzył je na prawo konstytucyjne, administracyjne, filozofję prawa, dając szereg tak głęboko





ujętych dzieł, jak projekt nowej konstytucji i niezwykle ciekawie pomyślany projekt kodeksu prawa agrarnego. Wyraz to ogromnej erudycji, niezwyklej wrażliwości i lotnej twórczości, sięgający do wnętrza zasadniczych problemów, szeroki w poglądach tak prawnych, społecznych i politycznych, jak etycznych i religijnych, na których chciał oprzeć budowę Rzeczypospolitej.

I na końcu szeregu członków Wydziału historyczno-filozoficznego, którzy odeszli, znowu prawnik, i to pierwszorzędnym; Leon Petrażycki — to jedno z najświetniejszych nazwisk wśród prawników, jakich Polska kiedykolwiek wydała. Już swojemi młodzieńczemi dziełami, o podziale owoców (1892) i o dochodzie (1893—1895), zdobył sobie rozgłos światowy, a to dzięki oświeceniu norm prawnych z nowego stanowiska t. zw. polityki prawa; dowodził, że podstawą naukowej oceny prawa powinno być przewidywanie oddziaływania przepisów obowiązujących na charakter i postępowanie ludzkie, w szczególności co do prawa cywilnego na postępowanie społeczne. Szczyt jego twórczości znaczyły „Wstęp do nauki prawa i moralności“ (1905) i dwutomowa „Teorja prawa“, w których zajmował się podstawami metodologicznemi i psychologicznemi teorii prawa. Stał się twórcą nowego poglądu na prawo, tak szeroko rozbudowanego, iż stanowi po prostu samodzielny systemat filozoficzny.

Także z prawników członków zagranicznych stracił Wydział historyczno-filozoficzny jednego, bardzo wybitnego. Silvio Perozzi — to jeden z najoryginalniejszych umysłów wśród włoskich romanistów starszej generacji. Najistotniejszą cechą jego był krytycyzm; co widział, widział samodzielnie, a pełen nieufności do wszelkiej tra-



dycji, szedł własnymi drogami. Te cechy charakteryzują też głównie jego dzieło: *Istituzioni di diritto romano* (1906—1908), które postawiło go w rzędzie pierwszorzędnych przedstawicieli europejskiej romanistyki.

Obok prawników stracił ten Wydział czterech historyków, dwóch zagranicznych członków, dwóch krajowych.

Ludwik Finkel znany jest jako autor *Bibliografji historii polskiej* każdemu, kto pracuje nad polską historją; podstawowe to dzieło, o benedyktyńskiej pracowitości autora świadczące, usunęło jakby w cień inne jego, cenne prace, o kronice Kromera, elekcji Zygmunta I i t. d.

Antoni Prochaska nie zmarnował chyba jednego dnia w życiu, odkąd poświęcić się mógł pracy naukowej; od rana do późnego wieczora stał przy swoim biurku w Archiwum t. zw. bernardyńskim we Lwowie, gdzie przez lat kilkadziesiąt zajmował skromną posadę adjunkta. Niczego nie żądał prócz możności pracy dla siebie. Obok dzieł konstrukcyjnych, tak z wieków średnich, jak nowszych, ogłosił przedewszystkiem szereg wydawnictw źródlowych, stanowiących trwałą dorobek polskiej nauki.

Maurycy Prou, profesor dyplomatyki, a następnie dyrektor paryskiej *École des Chartes*, członek Instytutu francuskiego, był znakomitym numizmatykiem, pierwszorzędnym paleografem i dyplomatykiem, świetny wydawcą źródeł do historii papieża Horacjusza IV i króla francuskiego Filipa I. Jego doskonały podręcznik paleografji łacińskiej i francuskiej od VI do XVII wieku doczekał się czterech wydań; ogłoszona w r. 1928 rzecz o meto-



dzie wydawniczej tekstów źródłowych stanowi niejako testament jego doświadczenia wydawniczego.

Rosyjski historyk M. J. Karjajew w silnie związał się z nauką polską badaniami swojemi nad dziejami Polski. Pisał o reformacji w Polsce XVI wieku i o reakcji katolickiej, o sejmach polskich, reformach politycznych XVIII wieku, upadku dawnej Rzeczypospolitej, także po polsku i francusku. Jakkolwiek poglądy jego surowej poddał krytyce polski historyk T. Korzon, nie zaprzeczał mu nikt dobrej woli w tej jego pracy, co podkreślono wyborem jego na członka korespondenta Akademji.

Obok Wydziału historyczno-filozoficznego ciężko dotknięty został w roku ubiegłym Wydział matematyczno-przyrodniczy. Zmarł jeden z jego najwybitniejszych członków, jeden z największych uczonych polskich: Emil Godlewski. Wśród kilkudziesięciu jego prac, ogłoszonych drukiem, mają zasadnicze znaczenie zwłaszcza badania nad oddechaniem i wzrostem roślin oraz nad nitrifikacją i powstawaniem ciał białkowatych w roślinach. Za te jego wybitne prace został on, w dobie przedwojennej, gdy imię Polaka nie ułatwiało zyskania uznania, jedyny z pośród Polaków, członkiem francuskiej Académie des Sciences. Uwieńczeniem niejako jego naukowej pracy są jego „Myśli przewodnie fizjologii roślin“; przedstawił w nich też niesłychanie ciekawie bieg myśli badawczej, prowadzącej do obserwacji i doświadczeń, przez które zdobyte zostały naukowe rezultaty. Wzór to był pracy — w podeszłym jeszcze wieku prowadził ją jako kierownik Wydziału rolniczego w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiej-



skiego w Puławach. Wzór hartu ducha i stałości przekonañ. Akademia uczciła jego zasługi przez podjęcie wydania zbiorowego jego dzieł, którego tom pierwszy ukazał się w poprzednim roku.

Jan Sleszyński, korespondent tegoż Wydziału, oddawał się głównie badaniom podstaw matematyki, nauce logiki matematycznej, teorii liczb i teorii funkcji analitycznych. Niezwykle sumienny w spełnianiu obowiązków, jak i w pracy naukowej, wielkie wymagania stawiał dziełom, nim je ogłosił; stąd nie są one tak liczne, nie odpowiadały jego szerokiej wiedzy, którą dzielił się zwłaszcza w wykładach, doskonałych pod względem treści, formy, ścisłości i jasności.

Z pośród członków zagranicznych tego Wydziału zmarł wybitny francuski Albert Brachet, profesor Uniwersytetu w Brukseli. Polem jego pracy była embriologia ogólna i doświadczalna; ogłosił z jej zakresu kilkadziesiąt prac, nadto także cenny podręcznik embriologii.

Czterech członków ubyło młodemu naszemu Wydziałowi lekarskiemu.

Karol Klecki, wybitny znawca patologji, w pracach monograficznych zajmował się głównie patologją przewodu pokarmowego i otrzewnej, rolą nerek w zakażeniach, działaniem radu na ustrój, hodowlą tkanek poza ustrojem i rolą płytek krwi. Badaniami temi zyskał też sobie szerokie uznanie w nauce, także francuskiej. Ogromny zasób wiedzy w zakresie patologji i najbliższych jej przedmiotów zużytkował w syntetycznem dziele o patologji, którego tom pierwszy nasza Akademia



ogłosiła drukiem; drugi pozostawił w całości wykończony w rękopisie.

Władysław Bylicki, senior polskich ginekologów, prócz szeregu prac mniejszych, ogłosił obszerną, cenną monografię o aseptyce w położnictwie i doskonały na swój czas podręcznik p. t. Nauka o chorobach kobiecych. W uznaniu jego pracy Akademia nauk lekarskich zaliczyła go do pierwszych swoich członków. Wraz z jej członkami przeszedł w liczbę członków naszej Akademji, podobnie jak również niedawno zmarły Bronisław Sawicki, senior znowu chirurgów polskich. Bardzo płodny jako pisarz, poświęcił szereg rozpraw naukowych zwłaszcza zboczeniom w rozwoju kręgosłupa i jego chorobom i chirurgji układu nerwowego. Mając wielkie odczucie potrzeb społecznych, w licznych publikacjach omawiał kwestje higjeny społecznej i szpitalnictwa.

Przed kilku wreszcie dniami odprowadziliśmy na wieczny odpoczynek seniora wszystkich lekarzy polskich — Augusta Kwaśnickiego. Wielki patryjota, nieskazitelnego charakteru, budził cześć wśród tych, którzy go poznali; nauce zasłużył się zwłaszcza jako długoletni redaktor „Przeglądu lekarskiego“.

Cześć Ich pamięci!

\* \* \*

Pod względem naukowym ubiegły rok bardzo pomyslny — jak to już zaznaczył pan prezes w swoim przemówieniu — dał rezultaty. Z szeregu wydawnictw, które wylicza szczegółowo sprawozdanie, znajdujące się w rękach Czcigodnych naszych gości, chcę wskazać tylko na niektóre obszerne prace i na nowe wydawnictwa, które Akademia podjęła.



Tak ukazał się w zeszłym roku obszerny tom, obejmujący wydanie wierszy Klemensa Janickiego, poety uwieńczonego, w wzorowym opracowaniu czł. *L. Ćwiklińskiego*; w setną rocznicę śmierci Jana Śniadeckiego pierwszy tom jego korespondencji, tak ciekawej dla jego umysłowości i działalności, przygotowany do druku przez dra *L. Kamykowskiego*. Obchodzoną we Włoszech przeszłego roku rocznicę Wergiljusza uczciła Akademia przez wydanie tomu prac uczonych polskich o tym poecie, który dla Polski tyle znaczył w smutnej dobie rozbiorów; uroczyście czł. *L. Sternbach* doręczył to wydawnictwo nowo powstałej Akademii włoskiej. Ukończony został druk pierwszego polskiego zeszytu w międzynarodowym wydawnictwie *Corpus vasorum antiquorum*, w opracowaniu dr *K. Bulasa* pod kierunkiem prof. *E. Bulandy*; objął ten zeszycik reprodukcje waz antycznych ze zbiorów ks. Czartoryskich w Gołuchowie; na wydanie dwóch dalszych, gotowych do druku zeszytów brak środków pieniężnych. Ukazał się w druku Katalog rękopisów Muzeum Mickiewicza w Bibliotece Polskiej w Paryżu, zestawiony przez p. *A. Lewaka*. W wielkim przedsięwzięciu opracowania Atlasu historycznego Polski wyszła duża mapa województwa krakowskiego z czasu po pierwszym rozbiorze, opracowana pod kierunkiem czł. *Wł. Semkowicza*. Gruby tom Biblioteki pisarzy polskich wypełniła nieznana epopeja ks. Walentego Odymalskiego z XVIII w., opisująca obronę Częstochowy, wydana przez czł. *J. Czubka*. Z większych historycznych prac wymienię: dra *A. Vetulaniego*: Lenno pruskie, dające prawne ujęcie stosunku podporządko-



wania Prus Książęcych Polsce w latach 1525—1568, i czł. *Wł. Konopczyńskiego* obszerną monografię o Kazimierzu Pułaskim. Tylko wstępu już brakuje do I tomu komedyj Plauta w tłumaczeniu czł. *G. Przychockiego*. Kończy się drukować gramatyka sanskrycka śp. *J. Gawrońskiego*, oraz rozrosły do ogromnych rozmiarów pierwszy tom zbiorowo opracowywanej Historji Śląska do końca XIV w., obejmujący historję polityczną i ustroju. Dobiegł końca — indeksów tylko brak — druk Aktów unji Polski z Litwą i tomu pierwszego Aktów sejmikowych województwa krakowskiego z lat 1572—1620. Bardzo daleko posunął się druk Historji literatury greckiej czł. *T. Sinki*, obliczonej na trzy duże tomy.

Z nowo podjętych wydawnictw także szerszy inteligentny ogół zainteresują tłumaczenia klasyków filozofji; ukazały się już: Ustrój polityczny Aten Arystotelesa w przekładzie prof. *L. Piotrowicza* i Zarysy Pirrońskie Sextusa w przekładzie czł. *A. Krokiewicza*. Wyszły pierwsze zeszyty: Archiwum filologicznego, zeszyt obejmujący szereg prac w różnych językach pisanych z zakresu literatur i nauki języków nowożytnych, Archiwum Komisji wojskowości w Polsce, Prac Komisji geograficznej, tworzący duży tom, i Sztuki ludowej, z pięknymi reprodukcjami strojów żywieckich. Również ukazał się już pierwszy zeszyt Atlasu Flory Polskiej, wydawanego pod kierunkiem prof. *St. Kulczyńskiego*, zawierający obok tekstu 41 rysunków roślin, a zeszytów takich ma wyjść sto; dzięki pomocy, z którą Akademi przyszedł Bank Polski na wniosek prezesa



Banku dra Wł. Wróblewskiego, w tym roku ukaże się nie jeden, ale dwa zeszyty tego monumentalnego wydawnictwa, które bardzo zainteresowało zagranicę.

Po wielkiem przedsięwzięciu Zjazdu im. Kochańskiego pozostanie uczestnikom jako trwała pamiątka: Pamiętnik, którego druk prawie już ukończony, i ogromna księga, obejmująca referaty o Kulturze staropolskiej, kończąca się powoli niestety z powodu niedostarczenia przez niektórych autorów na czas ich referatów. W sprawozdaniu z przeszłego roku już zawiadamiałem, iż Akademia podejmie wydanie Polskiego Słownika Biograficznego. W tym roku przygotowania do tego przedsięwzięcia znacznie naprzód się posunęły. Uchwalono regulamin, zorganizowano redakcję Słownika i radę, która będzie decydować o zasadach Słownika, złożoną także z przedstawicieli szeregu instytucyj i towarzystw naukowych; redaktor naczelny objechał Warszawę, Lwów, Poznań i Wilno, by tam na miejscu pracę zorganizować. Przy tych skromnych środkach, jakie narazie oddano do dyspozycji na ten cel — częścią z dotacji Funduszu Kultury Narodowej — można będzie w ciągu roku przygotować kartotekę nazwisk osób, które wejdą do Słownika. Rozpoczęcie druku Słownika zależeć będzie od tego, czy uda się uzyskać znaczne, na ten cel potrzebne fundusze.

Dzięki specjalnej dotacji Funduszu Kultury Narodowej można było i w ubiegłym roku kontynuować wykopaliska w Staruni, gdzie — obok niektórych części odnalezionego poprzednio nosorożca — odkryto i przeniesiono do Krakowa szkielet jeszcze jednego nosorożca,



ważny dla ustalenia typu, gdy to już trzeci stamtąd pochodzący okaz.

Przejęła też Akademia od Ligi morskiej i rzecznej na propozycję Ministerstwa Przemysłu i Handlu sprawę przygotowania dalszego ciągu słownika terminologii morskiej.

W języku angielskim wydano z racji otwarcia nowego gmachu Akademji w Nowym Yorku krótki zarys historii i ustroju naszej Akademji.

W pełni pracy są obie stacje naukowe Akademji: w Rzymie, której lokal znacznie rozszerzono przez odnalezienie kilku pokoi, i w Paryżu; Biblioteka Polska w Paryżu doznająca specjalnej opieki ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Departamentu sztuki i Wydziału bibliotecznego M. W. R. i O. P., kończy katalogowanie ogromnego zbioru nowych sztychów, z których wybór będzie uprzystępniony publiczności na wystawie, urządzonej w Warszawie przez M. W. R. i O. P. Podjęła też stacja paryska na wzór rzymskiej sprawę skatalogowania źródeł rękopiśmiennych do dziejów Polski ze zbiorów francuskich, oraz wydawnictwa materjałów do stosunków dyplomatycznych Francji z Polską.

Z funduszu im. *Abrahamowiczostwa* zakupiła Akademia do zbiorów Zamku na Wawelu portret króla Stanisława Augusta, pendzla zdaje się *Lampiego*.

\*

\*

\*

Rozwija się praca naukowa Akademji coraz silniej, coraz pomyślniej. Obok tych dużych cegieł, które tworzą prace wyżej wymienione, układa się szereg mniej-



szych; dokładniej o tem w szczegółach informuje drukowane sprawozdanie.

Ale jednak ciężka napelnia nas troska, jak to już zaznaczył pan prezes, czy Akademia będzie w stanie dalej pracę tę kontynuować w tych rozmiarach, a to ze względu na trudności pieniężnej natury. Nie brak nowych darów i legatów; obok tych wielkich, o którym mówił pan prezes, zrealizowaliśmy dary mniejsze z zapisów śp. M. Sprzączkowskiego z Łodzi i śp. dra F. Sommera z Warszawy, a od hr. Stanisława Badeniego otrzymała Biblioteka Polska w Paryżu 6000 franków na dokończenie katalogowania rycin.

Ale zapisy te i dary mają przeważnie specjalne przeznaczenie. Tymczasem w zwyczajnych, najważniejszych dla Akademii dochodach tego roku zaznaczył się przerażający ubytek. Ciężkie położenie gospodarcze pomniejsza dochody z majątków Akademii; zwłaszcza katastrofalny spadek cen drzewa pozbawił Akademię jednego z głównych źródeł dochodów, obniżył te dochody o sumę przeszło dwustu tysięcy złotych. Zaś trudności finansowe skarbu państwa sprawiły, że z dotacyj rządowych dla Akademii, przeznaczonych głównie na cele reprezentacji nauki polskiej w związkach międzynarodowych oraz na placówki Akademii za granicą w Rzymie i Paryżu, nie dopłaciło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z budżetu 1930/1 r. ogromną sumę 100.000 zł., a także już zawiadomiło Akademię, iż w roku budżetowym 1931/2 nie będzie mogło wypłacić sum, już ograniczonych jakie figurują na te cele w budżecie.

Rezultatem jest bardzo silne zmniejszenie budżetu



Akademji na rok bieżący; wskutek tego już w obecnej chwili niektóre Wydziały (jak np. Wydział filologiczny) i Komisje (jak: Komisja historii sztuki, filologiczna, geograficzna, historii wojskowości w Polsce, literacka) zupełnie wyczerpały przyznane im dotacje i musiały na ten rok zawiesić dalszą pracę wydawniczą.

Tak, niestety, bujnemu rozwojowi badań i prac staje w drodze brak środków. A czemże będziemy w rodzinie narodów, jeśli nas zabraknie w zakresie prac naukowych, tak świetnie na całym świecie rozwijających się, rozszerzających wiedzę ludzką czy to wgląd wieków przebytych o całe tysiąclecia, jak o tem także mówić będzie tegoroczny odczyt, czy to w najdalsze dziedziny budowy wszechświata, prac, finansowanych tak hojnie na Zachodzie Europy i przez Amerykę z państwowych funduszków lub przez prywatną ofiarność. Jakże będzie wyglądać nasz dorobek kulturalny, jeśli nawet te szczupłe dotychczasowe dotacje maleją?

---















